

Konkurs na esej „Po co Tobie Ojczyzna? ”

Imię i nazwisko: Zofia Kubik

Ojczyzna to dla mnie dom, w którym się człowiek urodził i przeżył swoje życie. To ta ziemia, po której chodziłam od dziecka, którą uprawiałam razem z mężem, dopóki Bóg go do siebie nie zabrał. To pola, na których pracowaliśmy od świtu do zmroku, żeby było co do garnka włożyć i żeby dzieciom nie brakło chleba. To krowa w oborze, co dawała mleko, i ogród, w którym co roku sadzę ziemniaki i marchew. Dla mnie Ojczyzna to właśnie ta ziemia, na której człowiek się trzymał i modlił całe życie.

Zawsze mieszkałam na wsi. Tu człowiek się wszystkiego nauczył – pracy, cierpliwości i pokory. Nic samo nie przyszło, wszystko trzeba było zrobić własnymi rękami. Pamiętam, jak się prało w balii, jak zimą rąbało drewno, a latem zwoziło zboże z pola. Było ciężko, ale ludzie byli inni. Pomagali sobie, nikt nie był obojętny. Jak ktoś zachorował albo bieda dopadła, to sąsiad przyniósł mleka, a druga sąsiadka garść mąki. I to też była Ojczyzna – ta ludzka dobroć, ta troska o drugiego człowieka.

Nie mieliśmy wiele, ale człowiek cieszył się z tego, co miał. W sklepach pustki, a w domu pachniał chleb, co się samemu piekło. Ten zapach pamiętam do dziś – ciepły, prawdziwy, taki, że człowiek od razu czuł się bezpieczny. Dzieci biegały po podwórku, kury gdakały, a w niedzielę wszyscy szli do kościoła. Nikt się nie spieszył, ludzie mieli czas porozmawiać, posiedzieć razem. Może było biedniej, ale było spokojniej i szczerzej.

Ojczyzna to nie tylko państwo i granice. To język, którym się mówi od małego, piosenki, które się śpiewało przy pracy, pacierz, którego matka nauczyła. To wspomnienia rodziców, sąsiadów, przyjaciół. To święta, kiedy cała rodzina zasiada przy jednym stole, choćby skromnym. Jak tak pomyślę, to Ojczyzna to przede wszystkim ludzie – bliscy, dobrzy, tacy, co pomogą i nie zostawią człowieka samego.

Nie jestem uczona, ale wiem jedno – Ojczyzna to codzienne życie. To praca w polu, gotowanie dla rodziny, modlitwa wieczorem. To zapach ziemi po deszczu, śpiew ptaków o poranku i dziękczynienie Bogu za każdy dzień. W tym wszystkim jest moja Polska – ta zwyczajna, prosta, ale kochana.

Mam pięcioro dzieci i dużo wnuków. Patrzę na nich i myślę, że Ojczyzna to też oni. Bo to, co myśmy przeżyli i zbudowali, teraz należy do nich. Chciałabym, żeby pamiętali, skąd pochodzą. Bo człowiek bez korzeni jest jak drzewo bez ziemi – nie urośnie, nie przetrwa burzy.

Dla mnie Ojczyzna to także wiara. Od dziecka chodziłam do kościoła, śpiewałam kolędy, brałam udział w procesjach. Do dziś staram się być w kościele, ile sił starczy. To uczyło mnie szacunku do ludzi i pokory wobec życia. Ksiądz zawsze mówił, że Ojczyzna to dar od Boga – i ja w to wierzę. Bo jak się kocha swój kraj, to się o niego dba, nie tylko słowem, ale czynem. Trzeba być uczciwym, nie krzywdzić drugiego, modlić się i dziękować za to, co się ma.

Czasem patrzę na młodych i widzę, że im trudno. Świat dziś inny – szybki, głośny, wszystko na już. Ale chciałabym im powiedzieć: nie zapominajcie o tym, co wasze. O ziemi, o rodzinie, o wierze. Ojczyzna to skarb, który trzeba chronić. Bo jak człowiek zapomni, skąd jest, to nie będzie wiedział, dokąd iść.

Ojczyzna to też pamięć o tych, co byli przed nami. Moi rodzice i dziadkowie przeżyli wojnę, biedę i strach, ale nigdy nie przestali wierzyć, że Polska się podniesie. I się podniosła. Dzięki takim ludziom dziś żyjemy w spokoju. Dlatego, gdy słyszę hymn albo widzę biało-czerwoną flagę, łza mi się w oku kręci. Bo wiem, ile to wszystko kosztowało.

Ojczyzna jest jak matka. Czasem człowiek się na nią złości, czasem nie zgadza, ale i tak ją kocha, bo to ona go wychowała. Tak jak matce, tak i Ojczyźnie należy się szacunek – nie tylko w słowach, ale w czynach: w pracy, w trosce o rodzinę, w modlitwie i uczciwości. Bo miłość do Ojczyzny zaczyna się od małych rzeczy – od tego,

że nie śmiesz w lesie, że pomożesz sąsiadowi, że nie wstydzisz się swojego pochodzenia.

Kiedy ktoś mnie pyta, po co mi Ojczyzna, odpowiadam prosto: po to, żeby mieć serce spokojne. Bo wiem, skąd jestem, kim jestem i dokąd wrócę. Ojczyzna to ziemia, która mnie żywi, ludzie, którzy są mi bliscy, i Bóg, który nad tym wszystkim czuwa. Bez niej nie byłoby mnie – ani moich dzieci, ani wnuków.